

Biesiadne, Casablanka

W gorącym słońcu Casablanki
Czerwonym skwarze marokańskich dni
Szukałeś cienia swego domu
Który na długo z oczu znikł

W paryskim zgiełku wśród bulwarów
Pod otwartym niebem elizejskich pól
Słyszałem nieraz dźwięk znajomy
Choć nierealny jak ze snu

Tu jest twoje miejsce,
Tu masz swój ciasny ale własny kątek
Tu jest twoje miejsce
Tu jest twój dom

W paryskim zgiełku...

W najdalszym kącie tego świata,
dokąd cię rzucił twój wędrowny los,
tęskniłeś zawsze do tej ziemi,
na której nigdy nie brak trosk.
I tak jest zawsze i tak być musi
bo tylko jeden mamy w życiu dom
Dokąd się wraca gdy w potrzebie
Nawet z najdalszych świata stron